

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy i strona i w teście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " "
Nadesłane po teście 30 " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej



— Dziś i dni następnych! —

„Cud Wilków”

Gościnne występy znakomitego barytona

Mikołaja JACHNO w nowym repertuarze.



Na pierwszy seans kinem. od g. 3-ej wszystkie miejsca po 1 zł. Zamówienia na ulgowe przedstawienia dla szkół grupami i t. p. przyjmuje kancelaria „Luny”.

Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie

P. Nazarenius u premiera i mln. Osieckiego.

Nasz warsz. koresp. (T) telefonuje:

Premier Skrzyński przyjął wczoraj posła sowieckiego p. Wojkova, radcę handlowego p. Nazareniusa, oraz przedstawicieli sowieckiej delegacji handlowej w osobach pp. Matrosowa i Małyszewa.

Przedtem delegacja ta omawiała z ministrem przemysłu i handlu, p. Osieckim, sprawę nawiązania bliższych stosunków gospodarczych polsko-sowieckich.

Oficjalny akt dymisji.

WARSZAWA, 7 lutego. (Pat.) — W dniu dzisiejszym p. prezydent Rzplitej przyjął dymisję ministra Moraczewskiego ze stanowiska ministra robót publicznych i powierzył tymczasowe kierownictwo tem ministerstwem podsekretarzowi stanu inż. Mieczysławowi Rybczyńskiemu.

3 lata więzienia

za artykuł przeciwko fałszerzom.

PARYŻ, 7 lutego. — Naczelny redaktor socjalistycznego pisma węgierskiego „Mepsawa” skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia za artykuł z powodu afery fałszerskiej.

Napisał on, że na Węgrzech istnieje podwójna sprawiedliwość: jedna dla robotników, druga dla obrońców „związku czystości rasy”.

Rozbicie rokowań sowiecko-szwajcarskich.

PARYŻ, 7 lutego. (A. W.) — Ponieważ rokowania szwajcarsko-sowieckie uważać należy za zerwane, poseł francuski w Bernie czyni usiłowania, aby rokowania te podjąć na nowo, jak dotychczas bez wyników.

Prez. Doumergue apeluje do prasy francuskiej.

PARYŻ, 7 lutego (Pat.) — Przemawiając na bankiecie stowarzyszenia dziennikarzy republikańskich, prezyd. Doumergue wskazał na wyteżoną działalność Francji we wszystkich dziedzinach celem zapobieżenia klęskom, spowodowanym przez wojnę. Prezydent wspominał następnie o stanowczym dążeniu Francji do uzdrowienia gospodarczego i finansowego drogą potężnego i ciągłego wysiłku osobistego.

W zakończeniu prezydent Doumergue wyraził ufność co do tego, że dziennikarze dopomogą Francji w stworzeniu i rozwinięciu ducha poświęcenia i jedności wszystkich francuzów, które jest niezbędnym warunkiem powodzenia.

Jedna dymisja może pociągnąć za sobą drugą Min. Żeligowski zamierza wyjść z gabinetu Bieżący tydzień przyniesie wyjaśnienie sytuacji.

Nasz warsz. korespondent telefonuje:
W dniu wczorajszym pomimo niedzieli w sferach parlamentarnych panowało ożywienie.

W związku z dymisją posła Moraczewskiego, krążyły uporczywe pogłoski o zamierzonym podaniu się do dymisji ministra Żeligowskiego, który ma widzieć w ustąpieniu posła Moraczewskiego bezowocność prób umożliwienia marszałkowi Piłsudskiemu powrotu do armii.

Pogłoski te w formie definitywnej podały już wczorajsze warszawskie pisma pravicowe i dlatego należy je traktować z całą oględnością. Co do sposobu obsadze-

nia opróżnionej teki w dalszym ciągu utrzymuje się dwie kombinacje:

Jedna polega na powołaniu w miejsce p. Moraczewskiego na stanowisko ministra robót publicznych innego członka klubu PPS. Jako kandydata wymieniają w tym wypadku p. Hausnera.

Kombinacja druga polegałaby na zamianie opróżnionej teki robót publicznych na inny resort ministerjalny.

W tej mierze zachodzi np. ewentualność przejścia obecnego ministra przemysłu i handlu p. Osieckiego na stanowisko ministra robót publicznych i objęcie teki przemysłu i handlu przez posła d-ra Dia-

manda. Urzeczywistnienie takiego planu zależałoby oczywiście od zgody stronnictw zainteresowanych, nie jest również wykluczone, iż poseł Marek objmie tekę ministra sprawiedliwości. W czasie konstrukcji gabinetu zatoczyłaby szersze kręgi.

Decyzja zależeć będzie w dużym stopniu od uznania centralnego komitetu wykonawczego PPS., którego posiedzenie zostało zwołane na wtorek, 9 b. m. W każdym bądź razie stwierdzić należy, iż sytuacja gabinetu p. Skrzyńskiego jest dość poważna i istnieje ewentualność nieprzewidzianych dotąd komplikacji.

Ostry konflikt włosko-niemiecki Mussolini przebąkuje o wojnie z Niemcami, a nacjonałści niemieccy podejmują rzuconą im rękawicę.

RZYM, 7 lutego. — Sekretarz generalny partii faszystowskiej Farinacci wniósł w izbie deputowanych następującą interpelację:

Po wrogich wobec Włoch oświadczeniach bawarskiego prezesa rady ministrów, niżej podpisany prosi ministra spr. zagranicznych o jaknajśpieszniejsze udzielenie wyjaśnień w sprawie sytuacji i stosunków włosko-niemieckich.

Interpelacja jest wywołana przemówieniem bawarskiego premiera Helda, który ostro zaatakował Włochy za prześladowanie Niemczyzny w Tyrolu.

MUSSOLINI GROZI WOJNĄ.

RZYM, 7 lutego. — Mussolini w izbie

posłów wygłosił dłuższą mowę, skierowaną przeciwko bawarskiemu prezesowi ministrów, Heldowi.

Mowa była ostra w tonie, a miejscami nawet niezwykle gwałtowna.

Izba przyjęła mowę premiera owacyjnie, zwłaszcza jej zakończenie, w którym Mussolini oświadczył, że w razie potrzeby Włochy będą umiały zanieść swój sztandar nawet poza Alpy.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

RZYM, 7 lutego. — „Messagero” pisze, że jeżeli niemiecki ruch bojkotowy przeciwko Włochom nie ustanie, to Włochy rozpoczną bojkot towarów niemieckich.

PRAWICA NIEMIECKA PODEJMUJE RĘKAWICĘ.

BERLIN, 7 lutego. (A. W.) — Cała prasa występuje ostro przeciw mowie Mussoliniego w parlamencie, w której Mussolini zwrócił się przeciwko polityce Niemiec południowych w Tyrolu. Pisma występują ostro również przeciwko groźbom Mussoliniego, stwierdzającym, że sztandar Włoch winien powiewać nie tylko nad granicami Brenneru, lecz i poza niemi.

O ile prasa republikańska, mimo ostrej krytyki, gotowa jest do załagodzenia konfliktu, o tyle prasa pravicowa wyraża gotowość do walki.

Groźba strejku na kolejach.

Protest maszynistów przeciw redukcji płac.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:
Zarząd zw. zawodowego maszynistów kolejowych wręczył ministerstwu kolei memoriał, protestujący przeciw rządowemu projektowi normującemu dodatki służbowe.

Projekt ten przewiduje obniżenie zarobków o 30 — 40 procent, znosząc jednocześnie dodatek drożyzniowy.

Odrzucając ten projekt, zw. zawodowy maszynistów zgodził się jednocześnie ze

względem na ciężkie położenie finansowe państwa, aby zniesiono wynagrodzenia za nadliczbowe godziny, ofiarowując również dobrowolnie 6 proc. dodatkowych poborów na rzecz skarbu państwa.

Dodać należy, że rządowy projekt wywołał wśród maszynistów popłoch i oburzenie, czego wyrazem są depeze i listy protestujące, nadchodzące z różnych stron kraju. Niektóre z nich zawierają nawet groźbę strejku.

Przed konferencją rozbrojeniową.

PARYŻ, 7 lutego. (A. W.) „Temps” pisząc o konferencji rozbrojeniowej i omawiając głosy prasy anglo-saskiej, zapowiada, że — aczkolwiek Francja pragnie współdziałać z innymi narodami w kierunku przywrócenia pokoju światowego, to jednak nie można oddać się złudzeniom, iż Francja zgodzi się na rozbrojenie w tym samym stopniu, w jakim rozbrojone być mają n. p. Niemcy na zasadzie traktatu wersalskiego, gdyż Francja — w razie swego zupełnego rozbrojenia, nie otrzymałaby wzajemian żadnych gwarancji.

Socjalizm czy Kapitalizm państwowy?

Z tem pytaniem stanęli przed 14-ym kongresem partii komunistycznej w Rosji główny sprawozdawca Stalin i jego opONENT pod maską koreferenta — Zinowjew.

Stalin nie próbował dowodzić, jakoby ustroj sowiecki osiągnął gospodarkę socjalistyczną. Wymienia on pięć form produkcji, istniejących faktycznie w dzisiejszej Rosji:

1) naturalna gospodarka chłopska, prawie wcale nie związana z rynkiem i jego wymogami,

2) gospodarka chłopska, ale już obliczona na potrzeby rynku i czerpiąca dochody ze sprzedaży produktów rolnych,

3) kapitalizm prywatny, który bynajmniej jeszcze nie zaginął, lecz nawet ożywił się z wprowadzeniem polityki Neputa.

4) kapitalizm państwowy, t. j. autoryzowany przez rząd sowiecki i podlegający jego kontroli. Tu należy odnieść różne koncesje, przyznane pod stosownymi warunkami obcej finansjerze,

5) przemysł ściśle socjalistyczny, t. j. taki, w którym niema współdziałania wyzyskującej burżuazji i wyzyskiwanych robotników, w którym pracują tylko ci ostatni bezpośrednio dla państwa sowieckiego, t. j. właściwie dla siebie.

Ten ostatni punkt nastrocza bardzo poważne wątpliwości nietylko dla umysłów europejskich, obcych prawowiernej ideologii bolszewickiej, lecz nawet dla wielu gorliwych uczniów Lenina. Czyż fabryka, stanowiąca własność państwa sowieckiego i zatrudniająca najemnych robotników, a obliczona na zysk, nie jest także przedmiotem kapitalizmu państwowego? Stała zaprzecza temu bardzo stanowczo. Wystarcza mu, że zysku w danym razie nie zagarnia burżuazja, że przelewa się on do kasy państwa, lub idzie na potrzeby ogólne. Wszakże utrzymuje on — pod dyktandem proletariatu robotnik powinien rozumieć, że w ten sposób pracuje dla siebie.

Gospodarka sowiecka, zdaniem Stalina, nie jest ani kapitalistyczna, ani socjalistyczna, lecz z czasem ma przejść w socjalistyczną. W tym kierunku prowadzi ją dyktatura proletariatu, która stanowi rząd socjalistyczny okresu przejściowego.

Rząd ten stara się dawać przewagę formom produkcji, które więcej zbliżają się do zasady socjalistycznej i w tym kierunku z każdym rokiem osiąga pewien postęp. Największy wzrost osiągnęła produkcja państwowa, co też stanowi bezpośrednią zdobycz socjalizmu.

Stalin utrzymał swe obszerne przemówienie, z którego narazie podnosimy tylko kwestię socjalizmu i kapitalizmu państwowego, w tonie urzędowego, niezachwianego optymizmu.

Wystąpił przeciw niemu Zinowjew, przedstawiciel frondującej grupy petersburskiej (leningradzkiej) i od razu zaatakował punkt najważniejszy i zarazem najsłabszy. Zapytał, jak długo ma trwać obecna dyktatura proletariatu i w ostrożnej formie wyraził wątpliwość, czy wogóle prowadzi ona do socjalizmu.

Streścić właściwy punkt widzenia Zinowjewa jest bardzo trudno; obawia się on widocznie zarzutu nieprawomyślności komunistycznej, zasłania się ustawicznie wielkim autorytetem Lenina i przeciwstawia go poglądom Bucharina. W jednym miejscu na swą niekorzyść przytacza zdanie Lenina, że kapitalizm państwowy stanowi trzy czwarte socjalizmu. Po długich kolowaniach przedstawiciel opozycji leningradzkiej wypowiedział się nieco wyraźniej w następującym ustępie:

„Robotnicy nie są dziećmi i nie chcą być usypiani frazesami, znają oni doskonale mocne i słabe strony naszej gospodarki, a szczególnie przemysłu państwowego. Wiedzą oni bardzo dobrze, że nasze fabryki unarodowione są w myśl konsekwentnego socjalizmu. Wiedzą oni bardzo dobrze, żeśmy zdobyli te przedsiębiorstwa, że wypędziliśmy stamtąd wyzyskiwaczy, że fabryki nasze pracują dla klasy robotniczej i że tym sposobem są położone

zasadnicze przesłanki socjalizmu. Ale wiedzą oni również, że ich fabryki są złączone z rynkiem. Są wybornie poinformowani co do zacofania naszej techniki, co do względnie niskiego poziomu naszej płacy; biorą oni rzeczy, jak są. Wiedzą oni zbyt dobrze jak się dzieje wśród nas, aby próbować łagodzić ten stan rzeczy.

„Nie chodzi w dyskusji o kapitalizm państwowym a prostą kwestję słów. Powstaje obecnie dokoła Bucharina cała

szkoła, która próbuje zamaskować rzeczywistą sytuację... ale ja sędzę, że dyskusja nie powstała przypadkowo, że jest ona związana ściśle z polityką, złączona ze szkołą, która chce rzecz przedstawić tak, jak gdyby kwestja: czy zwycięży kapitalizm była już u nas rozstrzygnięta!! (znaki nasze). Ta szkoła maskuje walkę klas, maskuje konflikt, istniejący między żywiołami socjalistycznymi i kapitalistycznymi naszego kraju, próbuje terroryzować i

piętnować jako defetystę i likwidatora tego, kto demaskuje zбочenia z drogi leninizmu”.

Opozycja leningradzka przegrała i członkowie jej ulegli różnym degradacjom i represjom. Obie strony powołują się na autorytet Lenina i komentują go każda po swojemu. Zresztą spór teoretyczny jest w tym wypadku zasłona, pokrywająca grę ambicji osobistych i walkę o władzę.”

J. Mazurski.

Walka o uzdrowienie pieniądza u nas i gdzieindziej

W oficjalnym tygodniku „Przemysł i handel” znajdujemy na ścisłych i precyzyjnych wywodach naukowych oparty artykuł prof. J. Dmochowskiego o reformach monetarnych w Polsce i Europie.

Pomijając całkowicie dzieje reformy walutowej w krajach europejskich jako ubocznie nas tylko interesujące podajemy w obszernym streszczeniu wywody prof. Dmochowskiego, dotyczące dążeń w Polsce do uregulowania kwestji walutowej.

Świetnie łączy on zasadniczą swą koncepcję z ostatecznymi wnioskami o ten dłażący plan min. Grabskiego musiał runąć jak domek z kart.

Uwagi autora ciekawe są również i ze względu na szereg projektów, dotyczących kursu, na jakim należałoby ustabilizować złotego.

Na wstępie autor ustala cztery zasadnicze warunki niezbędne do utrzymania stałej pełnowartościowości banknotów, a żadna z tych podstaw nie może być naruszana bezkarnie:

- 1) budżet państwowy istotnie zrównoważony;
- 2) bilans płatniczy i handlowy tak osiągnięte, aby ich wzajemny stosunek wypadł dodatnio;
- 3) znaczna rezerwa w bankach zagranicznych, dla przeciwdziałania spekulacji na kurs banknotów;
- 4) obieg banknotów ograniczony i w pewnym stopniu pokryty złotem.

Z kolei autor poddaje szczegół. analizie dążenia poszczególnych państw w okresie powojennym do unormowania zagadnień walutowych.

Anglia, Szwecja, Holandia, Niemcy, Rosja i Austria przechodzą mniej lub więcej ciężkie kryzysy monetarne.

Polska swoją reformę przeprowadziła w dwu etapach.

Pierwszy etap — to ustabilizowanie kursu marek papierowych w stosunku do dolara na poziomie 9.300.000 mk. Emisję złotych podjął utworzony Bank Polski, a choć statut banku przewidywał pokrycie w złocie zaległości w 30 proc. — rada banku przez szereg miesięcy dążyła do 60 proc. zabezpieczenia emisji zapasami złotymi, jak gdyby od tego zabezpieczenia w złocie jedynie zależała wartość banknotów obiegowych. Banknoty złotych polskich, choć nie były wymienne na kruszec, miały gwarancję wymiennosci na dolary i dzięki temu osiągnęły swój parytet na giełdach zagranicznych.

Kurs złotego zachwiał się w połowie lipca 1925 roku, ulegając następnie, w końcu listopada i w grudniu 1926 r., nadzwyczaj szybki zmianom kursowym, sżęby ostatnio ustabilizować się znowu — na poziomie 1 dolara, równającego się 7,30 — 7,50.

Niepowodzenie reformy walutowej wywołane zostało przede wszystkim zapoznaniem tych czterech czynników, warunkujących pełnowartość obiegu banknotów, jak również błędami taktycznymi.

Jak już zaznaczyliśmy, pierwszą zasadniczą podstawą jest zrównoważenie budżetu. Budżet polski na rok 1924 został pozornie liczbowo zrównoważony, ale tylko dzięki temu, że na pokrycie wydatków wstawiona była pozycja na przychodzie przeszło pół miliona złotych z podatku majątkowego. Pozycja ta nie była realną Nowoprowadzony podatek majątkowy nie był oparty na szczegółowych wyliczeniach majątku narodowego; tych wyliczeń wreszcie nie sposób było dokonać, albowiem obiegająca przed reformą marka papierowa nie była miernikiem wartości. Z przybliżonych pośrednich obliczeń można było się spodziewać z podatku majątkowego dochodu 100 miljn. zł. i taka suma preliminowana była w pierwotnych zestawieniach budżetowych, jednakże pod-

niesiona została przez ówczesnego ministra skarbu do normy 250 miljn., bez wszelkich innych podstaw, jak tylko kruchej nadziei na ofiarność społeczeństwa, pragnącego wyjść z chaosu monetarnego. Wreszcie, gdy tak podniesiona suma 250 milionów złotych została wprowadzona pod obrady izb prawodawczych, to wtedy, znów bez wszelkich podstaw, jedynie w myśl tej ideologii, przeważającej w izbach, iż majątki prywatne należy pomniejszać, suma ta podniesiona została do 500 milionów i w ten sposób wprowadzona do budżetu dla jego wyrównania.

Otóż, pomimo licznych i poważnych niesprawiedliwości, które przy ściąganiu podatków były popełniane, mimo zrównowania wielu podatków, gdy majątek ich, zasekwestrowany a wystawiony na licytację, spieniężony został za znikomą część istotnej wartości — podatek majątkowy w ostateczności nie przyniósł wiele więcej ponad 100 miljn. zł., bo przyniósł więcej nie mógł; ten zmniejszony wpływ podatku w stosunku do preliminarza równał się zasadniczemu zachwianiu budżetu państwowego.

Drugi nieodzowny czynnik dla zapewnienia banknotom ich stałej pełnowartościowości — dodatni bilans handlowy, kształtował się w Polsce w okresie reformy ministra Grabskiego dodatnio, jako pozostałość okresu inflacyjnego; lecz przy wprowadzeniu reformy monetarnej popelniony został zasadniczy błąd, który aktywność naszego bilansu handlowego wkrótce zniweczył. Błąd ten polegał na tem, że z wprowadzeniem stabilizacji kursu dewizowego marki polskiej w stosunku 9.300.000 za 1 dolara nie była jednocześnie wprowadzona stabilizacja cen wewnątrz kraju, lecz odwrotnie — zachowana nadal ruchomość tych cen, jak w okresie inflacyjnym, na podstawie wyników obliczeniowych komisji statystycznej.

Działalność komisji statystycznej, polegająca na obliczaniu wzrostu kosztów utrzymania, mimo pewnych teoretycznych błędów w obliczaniu, była czynnikiem nieodzownym w okresie inflacji i do pewnego stopnia miernikiem obniżającej się nie tylko cen wewnętrznej, ale i zewnętrznej wartości podszacowywanej wskutek inflacji marki polskiej.

W dniu 15 stycznia 1924 roku komisja obliczyła wzrost drożyzny na 89/62 proc., a procenty te dorzucone do wszelkich plac i cen, w istocie dorzucone zostały nie do cen markowych, lecz dolarowych, wobec przeprowadzonej uprzednio stabilizacji marki w stosunku do dolara. W ten sposób po 15 stycznia siła nabywcza dolara wewnątrz kraju uległa poważnemu zmniejszeniu.

Polska, która w czasie inflacji była krajem najtańszym, zrobiła się w lutym 1924 r. krajem najdroższym, nawet dla posiadaczy walut wysokocennych i wskutek tego zupełnie utraciła swoją zdolność eksportową.

Zwyżce cen współdziałał i drugi taktyczny błąd, a mianowicie zbyt szybkie wycofanie z obiegu marek polskich. Od 1-go lipca 1924 roku utraciły one swoją zdolność płatniczą. Wobec bardzo niewielkiego kapitału zakładowego Banku Polskiego, a wskutek tego i nieznacznej ilości emisji banknotów, pozostawione dłużej w obiegu marki polskie mogły doskonale uzupełniać niedostatek pieniędzy, nie naraziłyby później Banku Polskiego na dość poważny wykup, gdyż i tak w krótkim czasie, wskutek wadliwości papieru, uległyby zniszczeniu same przez się. Szybkie to wycofanie wytworzyło jeszcze ten efekt, że ceny zaczęto spekulacyjnie kalkulować, szczególnie na prowincji, a to w ten sposób, że oznaczano 1 złoty za 1.000.000 marek dawnych, zamiast za 1.800.000 marek i w ten sposób jeszcze bardziej potęgowano drożyznę wewnątrz kraju.

Przyczyny tak znacznego i wielkiego podniesienia się cen wewnątrz kraju szukano nie w tym zasadniczym błędzie: ruchomych cen przy stabilizowanym kursie dewizowym marki, lecz tylko w nadmiernej wybujałej spekulacji, dla przeciwdziałania której i osiągnięcia wewnątrz kraju niższych cen otwarto granice celne dla towarów zagranicznych, przez obniżkę cef.

Taka polityka gospodarza musiała do szcześnie zabić aktywność bilansu handlowego, który już w połowie 1924 roku zaczął się kształtować przerażająco pasywnie. Ceny wewnątrz kraju nie spadły, podkopany został byt wszystkich naszych gałęzi przemysłowych, a skutki tego błędu odczuwamy po dziś dzień w zamaryłych warsztatach pracy, w jednej trzeciej miliona bezrobotnych; i to cementarzystwo produkcji w Polsce będzie tak długo trwało, dopóki siła nabywcza dolara nie wzrośnie u nas do swego poziomu światowego. Obecny spadek wartości złotego, podkopujący całą reformę min. Grabskiego, będzie miał jednak ten dodatni wynik, że zbliży ceny nasze do poziomu cen światowych, ułatwi nam wyjście z kryzysu, o ile spekulacja i fałszywe zarządzenia nie zagnają stosować ponownie podwyżek cen, plac, odpowiednio do spadku dolarowego.

Reforma monetarna min. Grabskiego musiała się zachwiać i dlatego, że nie posiadała tego zasadniczego czynnika, wpływającego na pełnowartościowość banknotów, jakim jest odpowiednio duża rezerwa w bankach zagranicznych dla przeciwdziałania szybkiego i zdecydowanego wszelkim zakusom spekulacji na kurs dewizowy.

Nie tylko jednak nie było rezerwy materialnej w postaci kredytów zagranicznych, zapasu dewiz i t. p., lecz, niestety, nie było w społeczeństwie naszym i rezerwy moralnej, wynikającej z wiary oraz chęci obrony swojej pierwszej narodowej waluty. Poszczególne warstwy społeczeństwa polskiego, wyszkolone przez długi okres inflacyjny w różnych podwyżkach, zapatrzone przedewszystkiem w dolara, jako miernik ich własnych bogactw, nie zaważyły się przy pierwszym drgnięciu kursu złotego w lipcu 1925 roku, a szczególnie w listopadzie i grudniu 1925 roku, porzucić swoją własną walutę i przejść odrazu na przeliczenia dolarowe lub też we frankach szwajcarskich. Pozornie najsolidniejsza, najpoważniejsza firma, nie tylko te, które sprowadzały towary zagraniczne, lecz także firmy, które wytwarzały z surowców krajowych lub handlowały wyrobami krajowymi, stale dopisywały przy podawanych cenach w złotych polskich, że ceny te należy rozumieć: „złoty równy frankowi szwajcarskiemu”.

Taktyka przeliczania w całości cen sprzedażnych złotych w franki szwajcarskie nie była wywołana koniecznością zabezpieczenia się od strat na tych składowych czynnikach kalkulacji, które były pochodzenia zagranicznego, lecz takie „normowanie” cen było zwykłą spekulacją, tem smutniejszą, że niestety, na drogę tę weszły i niektóre fabryki państwowe.

A jednak taka moralna rezerwa społeczeństwa oddziaływać może znakomicie i przez długi przeciąg czasu nie tylko na spotęgowanie siły pieniądza wewnątrz kraju, ale i na utrzymanie wysokiego kursu dewizowego dla rodzimej waluty.

I frank szwajcarski, choćby był najlepszy, nie uratuje naszej waluty, tak samo, jak niegdyś w dziejach naszych najdzielniejsza piechota szwajcarska nie uratowała nas od utraty bytu politycznego, który znów uzyskaliśmy jedynie dzięki wewnętrznej moralnej sile narodu.

Prof. Jan Dmochowski.

Pensje członków magistratu i pracowników komunalnych powinny być obniżone o 4 i pół—6 procent.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesała do poszczególnych województw pisma, w których zaleca wojewodom, aby napomnieli magistraty miast wydzielonych i inne związki komunalne, iż pobory członków zarządu i pracowników, mają być automatycznie przystosowane do poborów urzędników państwowych.

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR POPULARNY. W tygodniu bieżącym teatr popularny grać będzie jeszcze przez trzy dni a mianowicie dziś, we środę i czwartek ostatnie przedstawienie historycznego dramatu H. Sienkiewicza „Krzyżacy”. Poza to we środę o godzinie 4 po południu ostatnie przedstawienie „Krzyżaków” dla młodzieży szkolnej poprzedzi prelekcja prof. Borawskiego. Jutro we wtorek po raz ostatni w sezonie „Jarmark małżeński”. Ceny bileto- wych najniższe. Od piątku wchodzi na afisz wielka krotoczwila ze śpiewami i tańcami w wykonaniu całego zespołu p. t. „Za oceanem”. Nowe kostj- my i dekoracje pomysłu art. mał. Wtkowskiego. Reżyseruje M. Bielecki

RAUT-KONCERT LIGI MORSKIEJ.

Raut-koncert ligi morskiej i rzecznej, który, pod opieką p. wojewody Darowskiego wraz z małżonką odbędzie się we środę, dnia 10 b. m. wzbudził niezwykle zainteresowanie nie tylko w naszym mieście, lecz i poza Łodzią. — Z Gdańska zgłosił się przybycie admirał Borowski z małżonką, z Torunia komandor Petelcz, z Warszawy przybędą prezes ligi morskiej i rzecznej red. Uziębło i dyrektor zarządu centralnego ligi komandor Pistol, oraz szereg zaproszonych osobistości. Poza to codziennie napływają do sekretariatu z poza Łodzi liczne zgłoszenia o zaproszenia na raut.

Salony rady miejskiej będą udekorowane w stylu morskim, a program koncertu przewiduje szereg niezwykle atrakcyjnych. Między innymi wystąpi niewidziana u nas dotychczas na estradzie uroczą p. Maria Malicka, artystka teatrów w Łodzi i Warszawie, oraz szereg najwybitniejszych sił artystycznych naszego miasta, jak również podwójny kwartet sympatycznych „Szopemistów” i użyczona bezinteresownie przez komendę pułku orkiestra 31 p. p. Strz. Kaniów.

Ze względu na propagandowy charakter rautu, cenę wstępu ustalono bardzo niska, bo tylko 3 zł., przyczem komitet podejmować będzie bezpłatnie uczestników rautu.

Zgłoszenia na listę zaproszeń przyjmuje codziennie sekretariat w lokalu ligi (Piotrkowska 92) od godziny 5 do 7 wieczorem, oraz miejska galeria sztuki od 10 rano do 11 wieczorem. Telefony komitetu 115 i 220.

OSTATNI NUMER „PRAWDY”.

W ostatnim 6-tym numerze „Prawdy”, który ukazał się wczoraj w sprzedaży, znajdujemy następujące artykuły, poświęcone najbardziej palącym zagadnieniom naszej polityki gospodarczej i społecznej.

W kronice tygodniowej: Strajki warszawskie, Minister Zdziechowski wobec postępek o dymisji. Budżet na rok 1926, Kapitały obce.

Pozatem artykuły następujących autorów: Zygmunta Straszewicza: „Polityka zakazów”, Piotra Drzewieckiego: „Wskazania Staszica”. Inż. Kozaneckiego: „Dziewięć złotych miesięcznie”. Inż. Emilia Landsberga: „Kryzys w przemyśle i drogi wyścieła”. K. Zienkiewicza: „Szklice”. Cet: „Reforma egzaminów maturalnych”. Rzewski: „Sady polityczne i rozjemcze”. Dzierżbiński: „Nico o „orolnych”.

W odcinku rozdział sensacyjnej książki belgijskiego mniha Lekaux — p. t. „Moje klasztory w czasie burzy”, zatytułowany „Śmierć szpiega Erhardta” w tłumaczeniu Józefa Janowskiego.

Pojedyncze egzemplarze do nabycia we wszystkich kioskach ulicznych, oraz w administracji Zielenia 8.

Co usłyszymy dziś przez radio

PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 8 LUTEGO.

WARSZAWA (380 m.) Godz. 18.00—20.00. Produkcje wokalne i koncert zespołu orkiestralnego (program według zapowiedzi).

LONDYN (365 m.) Godz. 18.00 19.45, 21.45 i 24.00 — koncert.

PARYŻ — Wieża Eifel (2650 m.) Godz. 19.00 — produkcje muzyczno-wokalne.

BERLIN (505 m.) Godz. 12.50 — koncert poranny; godz. 10.30 — muzyka kameralna; godz. 20.15 — produkcje wokalne.

MOSKWA (1450 m.) Godz. 20.00—21.00 — koncert.

WIEN (530 m.) Godz. 16.15 i 20.15 — koncert.

BUDAPESZT (545 m.) Godz. 17.00 — muzyka cygańska; godz. 20.30 — koncert orkiestry symfonicznej.

WROCŁAW (418 m.) Godz. 12.30—14.00 — koncert; godz. 17.00 — muzyka kameralna; godz. 21.15 — koncert.

Ruch budowlany złagodzi klęskę bezrobocia zwalczając równocześnie głód mieszkaniowy

Przemysł budowlany żąda przyznania Łodzi dalszych kredytów budowlanych

Z szeregu bolączek powojennych Łodzi, daje się najbardziej we znaki głód mieszkaniowy.

Według obliczeń urzędowych do złagodzenia tej klęski potrzeba około 7 tysięcy nowych izb — to znaczy 100 — 120 nowych budowli.

Walka z głodem mieszkaniowym, który wytwarza idealne podłoże dla wszelkiego rodzaju epidemii i gruźlicy, potęguje śmiertelność niemowląt, która w Łodzi osiąga zawrotną wysokość, winna być naczelnym zadaniem władz państwowych, komunalnych i organizacji społecznych.

Nadzieje na kredyty budowlane Banku gospodarstwa krajowego i akcję komitetu rozbudowy miasta zawiodły całkowicie, to też z uznaniem podkreślić należy akcję sekcji przemysłowo-budowlanej przy centralnym stow. kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, zmierzającą do wykorzystania zbliżającego się sezonu budowlanego.

Sekcja ta występuje do pana ministra skarbu z następującym memorjałem:

Uchwalona przez sejm Rzeczypospolitej w dn. 29 kwietnia 1925 roku ustawa o rozbudowie miast, posiadająca doniosłe znaczenie dla kraju, znalazła żywy odzew w społeczeństwie, które z uznaniem powitało ten pierwszy krok realny rządu na drodze zwalczania głodu mieszkaniowego.

Objawem zainteresowania się społeczeństwa ustawą jest między innymi fakt utworzenia się sekcji przemysłowo-budowlanej przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, Piotrkowska 10, która ma na celu poparcie usiłowań rządowych co do jaknajrychlejszego i jaknajdalej idącego wprowadzenia jej w życie.

Po dokładnym zapoznaniu się z doniosłą ustawą o rozbudowie miast, sekcja nasza stwierdziła, że wymaga ona pewnych modyfikacji, po uskutecznieniu których ustawa będzie mogła znaleźć skuteczne za-

stosowanie w realnych stosunkach życiowych.

W tym celu zwracamy się do W. Pana ministra z niżej wymienionymi postulatami, o poparcie których gorąco prosimy:

1. Prosimy o przyznanie miastu Łodzi 15.000.000 złotych z funduszu przeznaczanego na cele rozbudowy miast, która to suma, zdaniem naszym, przyczyni się skutecznie do zaspokojenia potrzeb budowlanych, nękanego głodem mieszkaniowym półmilionowego miasta naszego.

Ośmielamy się wspomnieć, iż wyasygnowana suma powyższa znajdzie przecież dostateczne dla państwa zabezpieczenie na nr. 1 hipoteki.

Z kwoty tej 15.000 złotych, jak wiadomo 40 proc. zejdzie na opłacanie robocizny, będzie więc to dobrodziejstwo kolosalne dla bezrobotnych, których liczba w mieście naszym wynosi zgórá 60.000 osób.

Na poparcie słuszności twierdzenia tego, pozwalamy sobie przytoczyć następujące dane statystyczne:

Przy 150 przyznanych przez łódzki komitet rozbudowy pożyczkach, znajduje według obliczenia naszego, zatrudnienie 3.000 robotników, licząc przeciętnie po 20 robotników na jedną budowlę, biorąc zaś pod uwagę, że na każdego robotnika budowlanego przypada 3—6 robotników pokrewnych gałęzi produkcji przemysłowej, otrzymamy przy najbardziej ostrożnym obliczeniu imponującą liczbę 3.000 plus 9.000 równa się 1.200 robotników, co stanowi blisko jedną piątą całego ogółu bezrobotnych w Łodzi, która dotychczas pobiera zapomogi, będąc kolosalnym ciężarem dla państwa.

2. Byłoby wskazaniem wyasygnowanie kredytu na dwa lata zgóry przewidzianego kontyngentu pieniężnego, przeznaczanego przez ustawę na lat 10, albowiem suma ta przyczyni się do natychmiastowego obudzenia się akcji budowlanej, przez co okazana zostanie pomoc doraźna zarówno miastu jak i bezrobotnym.

Quo vadis, panie ministrze Grabski? pyta nauczycielstwo w obliczu niebezpieczeństwa grożącego szkolnictwu.

Przy olbrzymim udziale nauczycielstwa szkół powszechnych odbył się wczoraj zjazd związku, na który przybyli senatorowie i posłowie z Warszawy, oraz liczni zaproszeni goście. Senator Kopciński i poseł Nowicki wygłosili dłuższe przemówienia, w których poddali druzgocącej krytyce metody oszczędnościowe i skandaliczną wprost bezplanowość w poczynaniach min. Grabskiego.

Oszczędności, zdaniem mówców uskutecznione będą kosztem plac nauczycielskich, to też zamierzeniom przeciwstawić się trzeba energicznie.

Zarząd główny związku, gdy okoliczności będą wymagały, zamierza zwołać jako potężną demonstrację do Warszawy wszystkich członków związku nauczycielstwa szkół powszechnych w ilości przeszło 30 tysięcy.

Poważne refleksje nasunąć musi również niewłaściwe stanowisko związku nauczycieli szkół średnich, które bezwzględnie utrudnia skonsolidowanie akcji nauczycielstwa w walce o byt i zagrożone istnienie. Redukcję poborów kryje lekkimi mi. Grabski pod płaszczykiem uproszczenia rachunkowości, a jednocześnie zamierza on wprowadzić nową ustawę uposażeniową na skutek czego ulegnie redukcji 500 nauczycieli, zatrudnionych przy manipulacjach obrachunkowych.

Badanie budżetu robotniczego.

Onegdaj przybył do Łodzi specjalnie delegowany przez instytut gospodarstwa społecznego p. Stanisław Tołwiński. Pobyt jego w Łodzi ma na celu przeprowadzenie badań nad budżetem rodziny robotniczej, oraz jego podstawowymi artykułami, które, jak wiadomo, służą komisji sta-

tystycznej za podstawę do obliczania zmian kosztów utrzymania. Schemat tego budżetu nie odpowiada obecnie realnym normom cen, wobec czego zachodzi konieczność jego rewizji. P. Tołwiński złożył wizyty w związkach zawodowych, gdzie odbył konferencję w tych sprawach.

Wpływie to również na ożywienie się tych gałęzi przemysłu, które są z akcją budowlaną związane, wszystkie bowiem materiały zakupywane będą w kraju, a nie zagranicą.

3. Jednocześnie prosimy o przyznanie sekcji przemysłu budowlanego przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przem. wojew. łódzkiego, krótkoterminowego kredytu dyskontowego weksli na sumę zł. 500.000 w Banku gospodarstwa krajowego i Banku Polsk. przy takim samym jak i dla innych klientów bankowych oprocentowaniu, przyczem uwzględniane będą jedynie weksle członków sekcji, których I numer hipoteki dotychczas niewykorzystany, znajduje się w posiadaniu Banku gospodarstwa krajowego. Weksle takie będą doręczone i żyrowane przez zarząd sekcji.

Kredyt ten byłby przeznaczony na pokrywanie potrzeb bieżących członków sekcji, prowadzących budowle.

Zbyt długie bowiem oczekiwanie na raty pożyczkowe z Banku gospodarstwa krajowego naraża budujących na znaczne straty i przerwanie rozpoczętych robót.

4. Prosimy, aby do czasu zreorganizowania całego aparatu budowlanego pan minister zechciał wpłynąć na Bank gospodarstwa krajowego w Warszawie, aby w jak najkrótszym czasie wypłacił pożyczki przyznane przez komitet rozbudowy w r. 1925, gdyż w przeciwnym razie może to mieć nieobliczalnie skutki dla osób, które licząc na przyznane kredyty odpowiednio się zaangażowały.

Żywimy niepłodną nadzieję, że pan minister, znając dokładnie ciężką sytuację ekonomiczną Łodzi przyczyni się do uwzględnienia wysuniętych przez nas słusznych postulatów.

Memoriał ten doręczony zostanie p. ministrowi Zdziechowskiemu przez specjalną delegację.

S.

Kino „Grand“ i „Nowości“.

TRAGEDJA ROSJI

Demonstrowany film w kinach „Grand“ i „Nowości“, wytwórni krajowej osnuty na tle rewolucji rosyjskiej daje nam fragmenty ostatnich dni panowania cara Mikołaja II.

Detronizacja, sposób przeprowadzenia takowej, żądanie przedstawicieli tymczasowego rządu podpisania abdykacji, wszystko to przesuwa się przed oczyma widza, z dokładnością i ścisłością historyczną.

Następnie rządy Kiereńskiego, posiedzenie konwentu seniorów, cały szereg innych fragmentów ujęte i opracowane ze znajomością rzeczy.

Dalej usunięcie rządu tymczasowego, „Wremiennawo prawitielstwa“ a wystąpienie krasnych carów Lenina i Trockiego. Tło obrazu: jedna z polskich rodzin wyrzucona łałą rewolucji na mielizne, przechodzi męczarnie moralne i fizyczne z rąk krasnych satrapów. Sceny te, wywierają tak silne wrażenie, że chwilami oddech zamiera w piersi.

Dodać należy, że przed obrazem wygłasza prelekcję prof. K. Krzyżanowski, który w krótkich, a barwnych słowach charakteryzuje genezę bolszewizmu i komunizmu.

G.

Specjalne papierosy „Tryumf“
Angielskie tytonie fajkowe
Cygara zagraniczne
nabywać można wyłącznie
w sklepie tytoniowym
Piotrkowska 45.

Siedem narodów podejmuje walkę o tytuł mistrza Polski w zawodach narciarskich.

Tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Polski będą wielką wydarzeniem sportowym. Zakopane oglądać będzie elitę narciarstwa środkowo-europejskiego w ilości dotąd niewidzianej. Specjalnie silnie obeślą zawody czesi, którzy nie mogą przeboleć zdobycia mistrzostwa Czechosłowacji przez polaka Mückenbrunna. Prezes związku czeskiego oświadczył, że do Zakopanego wyślą wszystkich swoich najlepszych biegaczy i skoczków, aby mocno i licznie obsadzić każdą konkurencję. Francuzi ostatecznie „przekonali się” do polskich narciarzy po ostatnich sukcesach Bujaka i Sieczki w „Coupe de France”, przyrzekając kierownikowi naszej ekspedycji obeślanie zawodów. Szwajcarzy, którzy znają naszych zawodników z lat ubiegłych są zdumieni wspaniałą formą, w jakiej się nasze „asy” narciarskie w roku bieżącym znajdują i przewidując, że mistrzostwa Polski dadzą im okazję do twardej walki, obiecali współudział. Tę elitę narciarstwa środkowo-europejskiego okraszy zapewne jakaś gwiazda Północy, najprawdopodobniej z Norwegii. Fenomenalny Ljungman bawi już od kilku dni w Zakopanem, gdzie trenuje naszych skoczków.

Program zawodów obejmuje: 19 b. m. 6 km. bieg par, 20 b. m. 18 km. bieg główny i 21 b. m. skoki na krokwi. Bieg 50 klm.

wyeliminowano wskutek dużych trudności technicznych przy jego organizowaniu. Konkurencja pań będzie powtórnie pojedynkiem między ex-mistrzynią Zientkiewiczową i fenomenem Zakopanego 14-letnią góralką Polankową. W skokach przewidywać należy zwycięstwo Zaydla bądź Rozmusa; bieg główny będzie zażartą walką równych naogół zawodników, gdzie

szczęśliwy dzień, bądź przypadek zadecyduje o zwycięstwie. Po sukcesach naszych narciarzy w Czechosłowacji i Francji, na obcych terenach i w niezbyt dogodnych warunkach, spodziewać się należy, że na własnym terenie nie dadzą sobie wyrwać z rąk mistrzostwo polskie, mimo licznej i groźnej konkurencji.

Zawody szermiercze w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego miesiąca odbędą się doroczne mistrzostwa szermiercze X-ej dywizji. Szermierze, mający wziąć udział w tegorocznych mistrzostwach, pilnie trenują już od sześciu tygodni pod fachowym kierownictwem por. Kuźnickiego, spodziewać się więc można, że na rzeczonych zawodach wykażą należyte przygotowanie i dobrą formę. Mistrzostwa dywizyjne, zarówno jak i mistrzostwa D. O. K. IV, cieszą się rokrocznie wielkim zainteresowaniem publiczności łódzkiej, gdyż udział w nich znakomitych naszych szermierzy: Nussbauma, por. Kuźnickiego, por. Rymlera i

Sierż. Szora daje rękomię wysokiego poziomu spotkań. W krótkim czasie po mistrzostwach dywizyjnych, odbędą się zawody o mistrzostwo D. O. K. IV.

NOWE KORTY TENNISOWE W ŁODZI.

W najbliższym czasie przystępuje kierownictwo wojskowego klubu sportowego w Łodzi do wykończenia budowy rozpoczętych w roku ubiegłym kortów tenisowych na boisku własnym przy ul. Hallera. Przybędzie więc Łodzi jeszcze kilka kortów, które przyczynią się do popularyzacji tego pięknego sportu w wojsku.

Jak sobie poczyna cech kominiarski.

Otrzymał list następującej treści: Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy uprzejmie Szan. Pana o udzielenie nam łamów swego poczytnego pisma dla poruszenia sprawy cechu mistrzów, kominiarzy w Łodzi.

W roku 1921, kiedy magistrat m. Łodzi oddał prace kominiarzom w ręce wyżej wspomnianego cechu, ażeby pracę kominiarską podzielić na wszystkich mistrzów sprawiedliwie, ażeby nikt nie był z mistrzów pokrzywdzony, wyżej wspomniany cech przyrzekł to magistratowi m. Łodzi.

Lecz cóż się stało! Cech mistrzów danego słowa nie dotrzymał, pracę kominiarską podzielono pomiędzy siebie na obszerne rewiry, nie troszcząc się zupełnie o kolegów.

Tak postępuje kominiarski cech łódzki, który wykonywuje pracę swą tak „solidnie”, iż pożary przez zapalenie się sadzy wciąż zagrażają mieszkańcom naszego miasta.

Przyjm Szan. Panie Redaktorze i t. d.
Mistrzowie kominiarscy.
(Podpisy).

Przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami

Przemysł włókienniczy przedstawi swe postulaty 3 marca.

Nasz warszawski koresp. telef.:

W ministerstwie przemysłu i handlu odbędzie się w związku z rokowaniami o traktat z Niemcami szereg wspólnych konferencji czynników rządowych z przedstawicielami zainteresowanych organizacji w porządku następującym: 18 b. m. przemysł spożywczy i rolny, 19 b. m. wyrobów drzewnych, 20 b. m. — cementowy i ceramiczny, 22 b. m. — garbarski, obuwniczy i szewski, 23 b. m. — szklany, 24 b. m. — papierniczy, 25 i 26 b. m. — chemiczny, 7 b. m., oraz 1 i 2 marca hutniczy, metalowy i maszynowy, 3 marca — włókienniczy, 4 marca galanterijny, 5 i 6 marca — konfekcyjny.

Nieboszczyk przyszedł po odbiór asekuracji Sprytny warszawianin chciał oszukać amerykańskie towarzystwo asekuracyjne.

Przed trzema laty wyjechał z Warszawy do Ameryki Józef Szeromski, piekarsz, gdzie zaasekurował się na 50.000 dolarów, w nowoorskim t-wie „The Prudential Insurance Company of America”.

W kilka tygodni po tem zaasekurowaniu się, zgłosiła się do towarzystwa w szatach żałobnych w towarzystwie jakiegoś mężczyzny kobieta i oświadczyła, iż jest wdową po raptownie zmarłym Szeromskim i przedstawiając dowody śmierci prosiła o wydanie jej zaasekurowanej sumy.

Pięćdziesiąt tysięcy dolarów nie jest bagatelką nawet i dla bogatych yankesów. Zaczęto badać bliżej historję śmierci Szeromskiego. Urzędników t-wa uderzyło, że przybyły z wdową przyjaciel nieboszczyka jest bardzo podobny do niego. Nieznajomy jednak potrafił się wylegitymować. Na wszelki wypadek polecono wdowie zgłosić się jeszcze raz po pewnym czasie. Agenci tow. asekuracyjnego wszczę-

li dochodzenia i stwierdzili, że owym towarzyszem wdowy był sam nieboszczyk. Gdy w nowym terminie 11 sierpnia 1925 r. zgłosiła się ponownie żona Szeromskiego, w towarzystwie innego mężczyzny, zaczęto ją pytać o tamtego. Odpowiedziała, że wyjechał on do Polski. Odroczone więc znowu wypłatę premii pod pozorem, że trzeba jeszcze przeprowadzić formalności.

Szeromska oświadczyła, że ona również wraca do Polski i prosiła o przesłanie jej odszkodowania do konsula w Warszawie, od którego też w tych dniach otrzymała wezwanie do stawienia się po odbiór pieniędzy. Szeromska przybyła w towarzystwie „nieboszczyka”. Na to oczywiście czekano, lecz sprytny nieboszczyk zdołał w porę zbiec razem z „wdową”.

Konsul amerykański zwrócił się więc do władz polskich o odszukanie fałszywej wdowy Małgorzaty Szeromskiej i fałszywego nieboszczyka jej męża.

Kapusta świeża i kiszona

będzie taniej jechała kolejami państwowymi.

Ministerstwo kolei przystąpiło do nowego wydania taryfy towarowej, która wchodzi w życie z dniem 10 b. m.

Nowa taryfa zawiera szereg dalszych ulg i zniżek. W obrocie wewnętrznym zasługują na wymienienie zmiany następujące: ustalenie zniżonych taryf: na przewóz kapusty świeżej i kwaszonej (VIII kl.), lnu i konopi surowych do miedziarni (IX kl.) rur kamionkowych (VIII kl.), zmiana schematów taryfowych na przewóz zwierząt żywych przez zniżenie ich na odległościach dalszych, powyżej 300 klm., wzajemian za pewną wyższkę na odległościach krótkich

W zakresie taryf wywozowych i przywózowych przyznano zniżkę 10 proc. wywozowi trzody chlewnej w ilości nie mniej 200 wagonów miesięcznie, zniżono do kl. G. taryfę na wywóz superfosfatu i do kl. VI tryfę na wywóz cynku i ołowiu — zni-

żniono taryfę na przewóz przez Gdańsk i Gdynię rudy szwedzkiej, oraz baweln wreszcie dla tranzytu z Rumunii wprowadzono specjalną taryfę na przewóz skukurdyzy, oraz wyłoczyn olejnych i buraczanych suszonych do Gdańska i Gdyni.

Z inowacji, wprowadzonych do nowego wydania taryfy towarowej, wymienić należy jeszcze zmianę sposobu obliczenia dopłat za wagon kryty, polegającą na tem, że dopłata ta pobierana będzie od wszystkich bez wyjątku przewozów w wagonach krytych, ale w wysokości nie 10 procent, jak dotąd, a tylko 5 procent. Równocześnie znosi przymus cechowania lub numerowania przesyłek półwagonowych, usprawniony w okresie braku taboru — celem umożliwienia doładowania wagonu innymi przesyłkami — ale dziś już zbędny.

Kronika

POLONJA—BARKOCHBA 5:1 (3:0).
WARSAWA, 7 lutego. Mistrzowska drużyna stolicy Polonia w zawodach z Barkochbą uzyskuje zwycięstwo w stosunku 5:1 (3:0). Bramki dla zwycięzcy strzelili: Grabowski — 2. Emchowicz i Loth po jednej, piąta bramka — samobójcza przez obrońcę Barkochby. Sędzia p. Michałowicz.

WIELKI MEETING LEKKOATLETYCZNY W SOFJI.

SOFJA, 7 lutego. Bułgarski związek lekkoatletyczny organizuje w dniach 3 i 4 maja r. b. wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników francuskich i państw słowiańskich

NARCIARSTWO W NORWEGII.

OSLO, 7 lutego. W konkursie skoków w Larvik spotkali się na dość marnej skoczni dwaj najlepsi narciarze świata Thamps (mistrz olimpijski w skokach) i Haug (mistrz olimpijski w konkurencji złożonej). Zwyciężył Thamps skokiem 51 mtr.

CZETWEPTYŃSKI ZDOBYWA II-GIE MIEJSCE W TURNIEJU TENNISOWYM NA RIVERZE.

NICEA, 7 lutego. W turnieju tenisowym w Nicei mistrz Polski St. Czetwertyński pokonał Fogga 6:0, 6:1, zaś krakowianin Szwede uległ doskonałemu Polignu 3:6, 6:8.

BOROTRA BIJE LACOSTE'A.

PARYŻ, 7 lutego. Tegoroczne mistrzostwo Francji na krytych kortach zdobył Jean Borotra, bijąc Rene Lacoste'a 1:6, 6:3, 6:3, 7:9, 8:6. Mistrzem Francji w 1922 r. był Borotra, 1923 r. przynosi zwycięstwo Lacoste'a, następnie w 1924 r. Borotra znowu zostaje mistrzem, lecz w 1925 r. odbiera mu Lacoste ponownie tytuł.

OSTATNIE WYNIKI ŁYŻWIARSKIE ZAGRANICĄ.

NOWY JÓR K, 7 lutego. Zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo świata przyniosły sensacyjne porażki finlandczyka Thunberga. Wyniki były następujące: 220 yrdów — 1) Gorman 19,2 sek. Thunberg przybył na 5-em miejscu. 440 yrdów — 1) Farrell, 880 yrdów — 1) Farrell 1:23, trzy czwarte mili — 1) Farrell 2:26,8. Jedna mila — 1) Donaven 2:45,5. Dwie mile. — 1) Donaven 5:50, 2) Logan, 3) Thunberg. W ogólnej klasyfikacji na czele Farrell przed Morissem i Forsmanem.

OSLO, 7 lutego. Zawody międzynarodowe w jeździe szybkiej: — 1500 mtr. Ballangrud 2:26,3. 500 mtr. — Larsen — 45,5. 5 i 10 klm wygrał Ballangrud w 8:42,9 i 18:01,1.

CHAMONIX, 7 lutego. Mistrzow. Francji w jeździe szybkiej wygrał Hassler z następującymi wynikami: 500 mtr. — 47,8. 1.500 mtr. — 2:53,6. 5 klm. — i 10 klm. w 9: 14 i 19:36,4.

LOKALE, MIESZKANIA

POKÓJ
umeblowany z poczekalnią do wznajęcia. Przejazd 8 m. 7. 621—1-m

DONIESIENIA ROZMAITE

CHOROBY SERCA,
nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma. Lecznica „Salus”, Kraków, Szuskiego. 655—15-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

OLGA HEJU
zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 666—3-z

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się: Wrześniańska nr. 40, przy Rybnej. 660-3



Wspaniały film wytwórni ameryk. „First National Pictures”

„DUSZE W PŁOMIENIACH”

Romans miłości i śmierci w 9 aktach. Niezwykle piękny i ciekawy obraz, wykonany na tle wspaniałej przyrody podzwrotnikowej.

W roli głównej: **RICHARD BARTHELMESS**

NAD PROGRAM: WYSTĘPY ARTYSTYCZNE: NAD PROGRAM:

I. Loda Rogińska Primadonna operetek warszawskich, odśpiewa „Kwiaty miłości”, „Czardaszka” z op. „Marica”.
III. Ninka Wilińska Uroczą gwiazdą scen stołecznych, odtańczy „Taniec Colombiny”, wypowie bajeczki.
II. Anna Zabojska Primabalerina operetek warszawskich, odtańczy „Taniec hiszpański”, „Klasyczne poutpuri”. —
VI. Ant. Kaczorowski humorysta, ulubieniec publiczności, w nowym repertuarze, odśpiewa „Harmonika”, „Fijołki”.

Początek o godzinie 5-ej, ostatni seans o godzinie 10-ej. Początek o godzinie 5-ej, ostatni seans o godzinie 10-ej.